

Konferencja: *(Nie)konkluzywność dowodów na istnienie Boga*. Kraków, 28 marca 2013

Po sukcesie pierwszej edycji, w roku kolejnym odbyła się II Ogólnopolska Konferencja Doktorantów, organizowana przez Wy-

dział Filozoficzny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Koło Naukowe Studentów Filozofii UPJPII. W najstarszej czę-

ści Krakowa – przy ul. Kanoniczej – doktoranci różnych uczelni pochylili się nad dużo starszym zagadnieniem, a mianowicie nad kwestią możliwości dowodzenia istnienia Boga. Autorzy referatów poddali analizie dowody istnienia Boga (ontologiczne, kosmologiczne, antropologiczne etc.), zastanawiając się, czy współcześnie można je jeszcze traktować jako konkluzywne, czy raczej stanowią jedynie specyficzne argumenty, prowadzące do przyjęcia określonego światopoglądu, sposobu życia. Prelegenci zajmowali różne stanowiska: jedni, wykazując błędy tzw. dowodów na istnienie Boga, odmawiali im statusu wiążących czy przekonujących rozstrzygnięć, inni próbowali bronić dowodów i uznając niedoskonałość tych rozwiązań sugerowali, że pomimo tego mogą one być pozytywne.

Pierwszy blok referatów dotyczył tzw. dowodu ontologicznego, sformułowanego w klasycznej postaci przez św. Anzelma z Canterbury. Otwierający referat Zofii Sajdek pt. *O pragnieniu ponad myśleniem, czyli dlaczego argumenty ontologiczne nie dowodzą istnienia Boga* skoncentrowany był wokół problemu antropomorfizacji Boga, pro-

wadzącego do idolatrii. Określenie Boga jako czegoś, ponad co nic większego nie można pomyśleć, ukazuje możliwego do pomyślenia „Boga na miarę człowieka”. Autorka – za Emanuelem Levinasem – poszukiwała racjonalności, która nie stawia sobie za cel zapanowania nad Boską rzeczywistością. Kategoria pragnienia stała się kluczem do myślenia Boga poza metafizyką, kierując je ku etyce.

Podobną krytykę dowodu ontologicznego, a szerzej rzecz ujmując – teologii pozytywnej, przedstawił Grzegorz Żabiński w referacie: *Pseudo-Dionizego Areopagity krytyka języka i jej konsekwencje dla możliwości przeprowadzenia dowodu ontologicznego*. Odpowiedź autora na zarzut niebezpieczeństwa bałwochwalstwa skierowana została w stronę teologii negatywnej, jako tej, która opisuje rzeczywistość Boską, ale jej nie uprzedmiotawia, nie zamyka w ograniczone ramy językowe.

Z kolei Konrad Kołodziejczyk krytycznie odniósł się do dowodu św. Anzelma, pytając, „czy istnienie jest własnością?”. Odwołując się do klasycznej krytyki Kantowskiej (istnienie nie może być włas-

nością), a także do filozofii Fregego, autor skonstatował niemożliwość uznania istnienia jako predykatu, a co za tym idzie, niemożliwość uznania *ratio Anselmi* jako dowodu. Ciekawym wątkiem była analiza metafizyki przedmiotów nieistniejących, która wprowadziła *novum* do klasycznych rozważań.

Cykl rozważań o dowodzie św. Anzelmia zamknął referat Michała Płóciennika pt. *Tzw. dowód ontologiczny (ratio Anselmi) jako jedyny możliwy „dowód-Urgrund dowodów” na istnienie Boga i na istnienie człowieka/świata. Aporie, konteksty, możliwości. W swoim wystąpieniu prelegent przedstawił problem szeroko, skupiając się nie tylko na wątku logicznym czy teologicznym, ale także kosmologicznym i antropologicznym. Ten ostatni osadził w kontekście doświadczenia transcendentального, wypracowanego przez tomizm. Ostatecznie sensem ratio Anselmi, odczytanego w kontekście Objawienia, jest dowód na współistnienie świata, człowieka i Boga we wzajemnych relacjach.*

Ostatnie wystąpienie okazało się dość trudne w odbiorze ze względu na specyficzny język hermeneutyczny. Po każdym referacie był jednak czas na dyskusję,

dzięki czemu wszelkie wątpliwości mogły być na bieżąco rewidowane. Po pierwszym bloku referatów dyskusja wrzała jeszcze podczas przerwy kawowej, szczególnie między prelegentami spoglądającymi na to samo zagadnienie z różnych perspektyw.

Referaty wygłoszone przed przerwą dość dobitnie wykazały niemożliwość utrzymania dowodu ontologicznego w Anzelmiańskiej postaci. Przychylił się do tego Grzegorz Gaszczyk, który, choć skrytykował krytykę dowodu Kanta, wykazał, iż „na gruncie pojęć abstrakcyjnych, jakimi posługiwał się Anzelm, nie da się skutecznie obronić dowodu ontologicznego”. Następnie zaproponował konstrukcję poprawnego – według Hegla – dowodu ontologicznego na podstawie teorii pojęć konkretnych. W swoim referacie *Heglowski system pojęć i krytyka dowodu ontologicznego Kanta* odniósł się do współczesnych, głównie analitycznych myślicieli, co dodało rumieńców późniejszej dyskusji.

Stanisław Ruczaj mówił – bazując na tekstach Sorena Kierkegaarda – o *(nie)możliwości dowodów na istnienie Boga*. Przedstawił krytykę dowodzenia istnienia Boga

jako przekonującego argumentu logicznego. Referat skupiał się wokół argumentu, który autor przedstawił następująco: „Jeżeli Bóg jest, to byłoby głupotą chcieć to udowodniać, w tym bowiem momencie, w którym zaczynam tego dowodzić, założyłem Jego istnienie”. Podkreślił jednak – za filozofem – że takie „dowody” mogą być bardzo pożyteczne, ponieważ rozjaśniają treści wiary: pomagają zrozumieć nasze rozumienie, postrzeganie świata, a także przybliżają samo pojęcie Boga.

Referat Doroty Bentke *Dowód na 67%. Wokół Pascalskiego zakładu* był rekonstrukcją poglądów Stephena Unwina, które przedstawił w książce *The Probability of God* o znamiennej podtytuł: *A Simple Calculation that Proves the Ultimate Truth*. Obietnicy prostej kalkulacji autor nie dotrzymał, jednak pomysł użycia prawdopodobieństwa w kwestiach diagnozowania istnienia Boga wydaje się dość ciekawy, szczególnie wtedy, gdy określone liczby mogą przekonywać (bądź nie) do przyjęcia postawy religijnej.

Interesujący referat *Argumenty za i przeciw istnieniu Boga a nauka. Od Kartezjusza i Newtona do Haw-*

kinga zaprezentował Marek Jakubiec. Doktorant przeanalizował schematy dowodzenia istnienia Boga jako gwaranta istnienia świata i wskazał na współczesne przyczyny odrzucenia tego typu dowodów. W nauce nie ma miejsca na sądy egzystencjalne, nie ma zatem miejsca na tzw. dowody istnienia Boga. Dobrze zapowiadającą się contra było zgłoszenie Szymona Goraja pt. *Multiwszechświatowa teoria powstania Boga*. Niestety prelegent nie nawiązywał do wątków poruszonych przez poprzednika. Jego wystąpienie można streścić w sformułowaniu, że skoro Wszechświat mógł powstać z kwantowej piany, a takich wszechświatów jest nieskończona ilość, to nie możemy nie przyjąć możliwości samoistnego powstania istoty Boskiej w którymś z nich.

Z nauk empirycznych przenieśliśmy się z powrotem na grunt języka i – co ciekawe – literatury.

Błażej Gębura wygłosił referat pt. *Agnostycyzm-teizm-ateizm. Pojęciowy Trójkąt Bermudzki*, w którym zwrócił uwagę na dwojakie rozumienie tytułowych postaw: z jednej strony jako filozoficzne stanowisko, wiążące się z określonym systemem pojęć, z drugiej

zaś – jako postawy życiowe określające życie religijne danych osób. Choć rozróżnienie wydawało się dość intuicyjne i niekontrowersyjne, autor pokazał kilka problemów, wynikających z pomieszania znaczeń tych słów w dyskursie filozoficznym.

Przedostatni referat – *Możliwość i konieczność wiedzy o Bogu w wybranych dziełach Philipa K. Dicka* – wygłosiła Sylwia Wilczewska. Świat literatury przedstawiony przez doktorantkę był pełen filozoficznych wątków, choć nie ujętych w formalne ramy. Najwięcej wątpliwości wzbudził postulat nieskończonego dowodzenia (istnienia Boga), choć właśnie w owym dowodzeniu prelegentka dopatrywała się metaforycznego odnalezienia Nieskończonego.

Konferencję zamknął referat wygłoszony przez dr. Jakuba Gomułkę. Podsumowując konferencję pytanie (wraz z odpowiedzią nań) *Dlaczego dowody na istnienie Boga nie są konkluzywne?* było znakomitym zakończeniem całonocnych rozważań. Celem dr. Gomułki nie było wykazanie, iż nie da się stworzyć poprawnego (logicznie, formalnie *etc.*) dowodu na istnienie Boga. Chodzi raczej

o to, że takie dowody nigdy nie będą konkluzywne.

Organizatorzy konferencji zaplanowali wydanie monografii, poświęconej problematyce dowodzenia istnienia Boga. Mamy nadzieję, że książka okaże się równie interesująca jak dzień udanych obrad przy Kanoniczej 9.

Dorota Bentke
Zofia Sajdek
Mikołaj Małecki